



Sygn. akt I NSNc 12/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 listopada 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Bojańczyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Paweł Księżak

Arkadiusz Janusz Sopata (ławnik Sądu Najwyższego)

w sprawie ze skargi A. D.

przy uczestnictwie M. P.-J. i Parafii Rzymskokatolickiej pod wezwaniem (...) w T.

o wznowienie postępowania w sprawie o sygn. akt I Ns (...)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 25 listopada 2020 r.

skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od postanowienia Sądu Okręgowego w T. z dnia 5 grudnia 2013 r., sygn. akt I Ca (...)

1. **oddala skargę nadzwyczajną Prokuratora Generalnego;**
2. **znosi wzajemnie koszty procesu w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.**

UZASADNIENIE

Skargą nadzwyczajną datowaną na 18 kwietnia 2019 r. Prokurator Generalny, na podstawie art. 89 § 1 i § 2 w zw. z art. 115 § 1 i § 1a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2019, poz. 825 ze zm., dalej cyt. jako: u.SN), z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą

demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, zaskarżył w całości prawomocne postanowienie Sądu Okręgowego w T., I Wydział Cywilny z dnia 5 grudnia 2013 r., sygn. akt I Ca (...) oddalające apelację uczestników J. P., Parafii Rzymskokatolickiej pod wezwaniem (...) w T. i Prokuratora Prokuratury Rejonowej w T. od postanowienia Sądu Rejonowego w T., I Wydział Cywilny z dnia 23 listopada 2012 r., sygn. akt I Ns (...) w przedmiocie skargi o wznowienie postępowania w sprawie o sygn. akt I Ns (...).

Prokurator Generalny na zasadzie art. 89 § 1 pkt 2 u.SN zarzucił zaskarżonemu postanowieniu naruszenie w sposób rażący prawa procesowego, tj. przepisów art. 386 § 3 k.p.c. i art. 410 § 1 k.p.c. w zw. z art. 524 § 2 zd. 2 k.p.c., przez ich niewłaściwe zastosowanie i orzeczenie o oddaleniu apelacji uczestników, podczas gdy skarga o wznowienie postępowania w sprawie I Ns (...) Sądu Rejonowego w T., I Wydział Cywilny, ulegała odrzuceniu, na podstawie art. 410 § 1 k.p.c. w zw. z art. 524 § 2 zd. 2 k.p.c., jako wniesiona przez osobę nieuprawnioną, gdyż skarżąca A. D. nie wykazała, że przysługuje jej uprawnienie (legitymacja) do złożenia skargi o wznowienie ww. postępowania, a nadto, została złożona z uchybieniem wskazanego w art. 407 § 1 k.p.c. terminu 3 miesięcy od dowiedzenia się o postanowieniu Sądu Rejonowego w T., I Wydział Cywilny z dnia 3 grudnia 1986 r., sygn. akt I Ns (...) stwierdzającego, że J. P. nabył własność nieruchomości oznaczonej 15/19 z obrębu 255 gm. Z., a zatem Sąd odwoławczy obowiązany był uchylić zaskarżone postanowienie i odrzucić skargę o wznowienie postępowania.

Na zasadzie art. 91 § 1 u.SN Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia Sądu Okręgowego w T. I Wydział Cywilny z dnia 5 grudnia 2013 r., sygn. akt I Ca (...), oddalającego apelację w całości i o zmianę postanowienia Sądu Rejonowego w T., I Wydział Cywilny, z dnia 23 listopada 2012 r., sygn. akt I Ns (...), w przedmiocie skargi o wznowienie postępowania w sprawie o sygn. akt I Ns (...) w całości poprzez jego uchylenie i odrzucenie skargi A. D. o wznowienie postępowania w sprawie o sygn. akt I Ns (...) a nadto o obciążenie kosztami postępowania ze skargi nadzwyczajnej A. D..

Z ustaleń faktycznych sądów obu instancji wynika, że od dnia 31 maja 1961 roku na podstawie pełnomocnictwa notarialnego, J. P. zarządzał nieruchomościami B. D. położonymi w T. Pozostawał z nią przy tym w stałym

kontakcie listownym: m. in. reprezentował ją w postępowaniach administracyjnych dotyczących jej nieruchomości, informował listownie o stanie jej majątku. Po jej śmierci w 1973 r. jej mąż, H. D. kontynuował korespondencję jaką ta prowadziła z J. P., prosił go listownie by nadal zarządzał nieruchomościami w T. należącymi do zmarłej i był informowany o bieżącym stanie majątku w T. oraz stanie rachunku bankowego.

Jak ustaliły Sądy obu instancji orzekające w sprawie, w 1986 roku ówczesny proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej pod wezwaniem (...) w T., w związku z planowaną budową nowego budynku kościoła parafialnego zwrócił się do J. P. z prośbą o umożliwienie zakupu działki położonej przy ul. G. w T., z przeznaczeniem pod tę budowę. Wiedział on bowiem, że J. P. sprawuje zarząd nieruchomościami dogodnymi pod tą inwestycję, stanowiącymi - w jego ocenie - własność H. D.. J. P. przekazał adres zamieszkania H. D. i wskazał, że to wyłącznie do niego, jako spadkobiercy B. D., należy decyzja odnośnie zbycia interesującej Parafię działki. Ówczesny Wikariusz Generalny Kurii Diecezjalnej w T. zwrócił się listownie do H. D. z prośbą o „odstąpienie” działki zlokalizowanej przy ul. G. w T. pod budowę nowego kościoła i o podanie warunków, na jakich możliwe byłoby nabycie tej działki. Po otrzymaniu powyższej oferty H. D. skontaktował się listownie z J. P., który odpisując wskazał, że to on podał jego adres proboszczowi Parafii w T., aby w sprawie nabycia działki strona Kościelna kontaktowała się bezpośrednio z nim. H. D. w liście skierowanym do Wikariusza Generalnego Kurii Diecezjalnej w T. stwierdził, że jest zasadniczo przychylnie ustosunkowany do prośby Kurii i wskazał, że przed podjęciem ostatecznej decyzji, potrzebuje „planu posiadłości” z wyznaczoną działką mającą stanowić przedmiot zbycia, propozycji ceny sprzedaży, oznaczenia kosztów transakcji oraz propozycji, kto miałby je ponieść, a także udzielenia informacji odnośnie uzyskania pozwolenia na przekazanie pieniędzy do Australii. W odpowiedzi Wikariusz Generalny Kurii Diecezjalnej w T. stwierdził, iż plan nieruchomości z wyznaczoną na nim działką pod budowę kościoła wraz z informacją o możliwości przekazania pieniędzy według przepisów prawa obowiązującego w Polsce, zostały podane w ostatniej korespondencji proboszcza Parafii (...) w T., podał nadto, że powierzchnia „parceli” pod budowę kościoła miałyby wynosić 4.800 m² i zaproponował jako cenę nabycia kwotę 2,4 mln zł.

Przedstawił również możliwy sposób przeprowadzenia tej transakcji wskazując, iż według porady uzyskanej od adwokata w istniejących warunkach prawnych, jedyną możliwą formą nabycia „parceli” pod Kościół, stanowi „tak zwane zasiedzenie” jej przez J. P., a następnie sprzedaż tej nieruchomości na rzecz Parafii. W swoim liście Wikariusz stwierdził także, iż po otrzymaniu należności od Parafii, J. P. będzie mógł tymi pieniędzmi dysponować oraz przekazać je H. D. stosownie do własnych ustaleń między nimi. Prosił o szybką odpowiedź na powyższą propozycję, podkreślając, że sprawa musi być załatwiona do grudnia 1986 roku. Poprosił także, aby dalszą korespondencję w tej sprawie H. D. kierował już do J. P. W nawiązaniu do wspomnianego listu Wikariusza Generalnego Kurii, H.D. w liście z dnia 31 października 1986 roku, skierowanym do J. P. stwierdził, iż - jak zrozumiał - „nie może przeprowadzić b.p. B. majątku”, gdyż nie jest rolnikiem, wobec czego jedynym rozwiązaniem „przeprowadzenia tego majątku” jest postępowanie o zasiedzenie. Wyraził zgodę co do nabycia przez Parafię działki o proponowanej przez Kurię powierzchni, nie wskazując jednak w jakikolwiek sposób konkretnego jej usytuowania w ramach kompleksu nieruchomości. Napisał też, że godzi się na „rozpoczęcie akcji” przez J. P., pod warunkiem uzyskania zgody Kurii na cenę sprzedaży w kwocie 4 mln zł oraz pokrycia wszelkich kosztów transakcji w Polsce i w Australii. Poleciał też, aby uzyskane z tytułu sprzedaży działki pieniądze - po potrąceniu 25% ceny otrzymanej ze sprzedaży dla J. P. - ulokowane zostały w banku na książeczkę oszczędnościowej założonej na nazwisko A. D.

W dniu 30 października 1986 roku do Sądu Rejonowego w T. wpłynął wniosek J. P. „o stwierdzenie prawa własności nieruchomości przez uwłaszczenie”. Jako przedmiot żądania wniosku wskazana została działka ewidencyjna nr 15/19, położona w obrębie nr 25 w T., o powierzchni 3 ha 58 a 30 m², stanowiąca własność B. D.. W uzasadnieniu wniosku podano, że wnioskodawca użytkuje od 1960 roku jak właściciel, obszar gruntu z tej działki o powierzchni 48 a. Nadto J. P. podniósł w tym wniosku, że B. D. wyjechała kilkadziesiąt lat wcześniej za granicę i miejsce jej pobytu nie jest mu znane. We wszczętym wskutek tego wniosku postępowaniu, prowadzonym przez Sąd pod sygnaturą akt I Ns (...) w przedmiocie „uwłaszczenia nieruchomości” (wg oznaczenia wskazanego w treści protokołu rozprawy i na okładkach akt sprawy), przeprowadzony został dowód ze

sprawozdania technicznego biegłego sądowego ds. geodezji, w którym to sprawozdaniu biegły stwierdził, że obszar wskazywany przez wnioskodawcę jako objęty zakresem jego użytkowania odpowiada działce ewidencyjnej o powierzchni 85 a 83 m², oznaczonej numerem 15/19, objętej wykazem hipotecznym liczbą 26 gm. kat. Z.. Już na samej rozprawie w dniu 3 grudnia 1986 roku Sąd Rejonowy w T. ustanowił dla obrony praw B. D. kuratora w osobie T. Z., która „obowiązki kuratora przyjęła i złożyła ustawowe przyrzeczenie” oraz „zaprzeczył wnioskowi [o stwierdzenie prawa własności nieruchomości przez uwłaszczenie oraz zlikwidowała] kwotę 1000 zł” (k. 8 akt I Ns (...)). Wydanie postanowienia w tym przedmiocie nie zostało poprzedzone żadnymi udokumentowanymi w aktach sprawy czynnościami, mającymi na celu zweryfikowanie wskazywanej we wniosku okoliczności, tj. że miejsce pobytu B. D. nie jest znane.

Postanowieniem z dnia 3 grudnia 1986 r. Sąd Rejonowy w T., I Wydział Cywilny, sygn. akt I Ns (...) stwierdził, że J. P. nabył jako samoistny posiadacz własność nieruchomości oznaczonej jako działka ewidencyjna 15/19, obręb 255 o powierzchni 85 ar 83 m² wchodzącej w skład nieruchomości objętej wykazem hipotecznym liczbą 26 gm. kat. Z., której uprzednią właścicielką była B. D..

Z ustaleń faktycznych sądów obu instancji wynika, że składając wniosek do Sądu w powyższej sprawie J. P. działał jedynie w zamiarze realizacji przytoczonego planu nabycia nieruchomości objętej wnioskiem przez Parafię (...) w T.. Nigdy bowiem J. P. nie czuł się właścicielem nieruchomości stanowiących niegdyś własność B. D., a fakt jej śmierci był mu wówczas znany.

W dniu 24 marca 1987 r. ww. działka została podzielona na działki o nr 15/26 o pow. 0,4044 ha oraz 15/27 o pow. 0,4639 ha. Obie powstałe wskutek podziału działki zostały przez J. P. zbyte na rzecz Parafii (...) w T. na podstawie - odpowiednio- umowy sprzedaży z dnia 30 marca 1987 roku oraz umowy darowizny z dnia 8 maja 1987 roku.

Sądy ustaliły, że cena sprzedaży za nieruchomość została uiszczona przez ówczesnego Proboszcza Parafii w gotówce do rąk J. P. (po części w złotych, po części w dolarach i funtach angielskich), który zapewnił księdza, że przekaże ją H. D. przez osoby przyjeżdżające do kraju z zagranicy. Faktycznie J. P. nie przekazał żadnych pieniędzy z tytułu zbycia działek: nr 15/26 i 15/27 na rzecz Parafii ani H. D.,

ani A. D.. W szczególności nie zdeponował takich środków pieniężnych na rzecz A. D. na jakimkolwiek rachunku bankowym.

Dnia 30 marca 1987 r. dla nieruchomości obejmującej ww. działki została założona księga wieczysta. W dniu 29 lipca 1988 r. Urząd Miasta T. wydał pozwolenie na budowę kościoła, a kolejno decyzją z dnia 26 marca 2003 r. Prezydent Miasta T. wydał pozwolenie na budowę Plebanii. Działki obecnie są zabudowane budynkiem kościoła i Plebanii oraz realizowana jest na nich inwestycja budowy obiektu przeznaczonego na cele dydaktyczne.

H. D. nie otrzymał od J. P. żadnej odpowiedzi na list z dnia 31 października 1986 roku, w którym wyraził warunkową zgodę na nabycie przez Parafię wskazywanej przez Kurię Diecezjalną w T. działki i zainicjowanie w tym celu postępowania sądowego w przedmiocie stwierdzenia zasiedzenia. J. P. w ogóle nie odpowiadał na kolejne listy kierowane do niego przez H. D. na przestrzeni trzech następnych lat. H. D. sądził, że brak odpowiedzi na list z dnia 31 października 1986 roku oznaczał, że Kuria Diecezjalna nie przystała na stawiane przez niego warunki transakcji i kwestia nabycia przez Parafię interesującej (...) Kościół nieruchomości stała się nieaktualna, nie wiedział bowiem nic na temat toczącego się postępowania pod sygnaturą I Ns (...).

A. D. przebywając w połowie 1990 roku w Stanach Zjednoczonych Ameryki odwiedziła matkę J. P. – H. P. i jego brata, informując, iż J. P. od kilku lat nie odpowiada na korespondencję H. D.. W trakcie rozmowy A. D. poruszyła również kwestię sprzedaży działki na rzecz Parafii, przekazując, że (...) władze kościelne były zainteresowane jej zakupem. Wówczas H. P. oświadczyła, że w T. mówi się, że jej syn J. sprzedał grunt Kościołowi. Po tej wizycie i interwencji U. P., J. P. wznowił korespondencję z H. D., usprawiedliwiając brak odpowiedzi na wcześniejsze listy stanem zdrowia i informując, że w księgach wieczystych dotyczących wszystkich nieruchomości B. D. (z domu G.), to ona pozostaje ujawniona jako ich właścicielka. Przekazał również H. D. treść uzyskanej u adwokata porady prawnej odnośnie postępowania w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po B. D. oraz poinformował go, jak przedstawia się kwestia możliwości dochodzenia ewentualnego odszkodowania za wywłaszczoną część nieruchomości oraz jakie są możliwości sprzedaży pozostałych działek.

Jak ustaliły Sądy obu instancji, wskutek działań prawnych przedsięwziętych przez umocowanego przez J. P. do działania imieniem H. D. adwokata, postanowieniem z dnia 30 października 1992 roku Sąd Rejonowy w T. stwierdził, iż spadek po B. D. zmarłej w dniu 3 maja 1973 roku, ostatnio stale zamieszkałej w N. w Australii, na podstawie testamentu z dnia 6 czerwca 1962 roku, nabył wprost w całości wdowiec H. D.. J. P. poinformował w liście do H. D. o konieczności zapłacenia podatku spadkowego, którego wymiar określono decyzją wydaną po koniec 1992 roku i od tego podatku naliczane są odsetki. H. D. zdecydował się przybyć do Polski w lutym 1993 r., dołączyła do niego A. D.. Podczas wizyty w T. H. D. spotkał się z proboszczem Parafii (...), które dotyczyło nabycia przez Parafię działki wchodzącej w skład dawnego majątku B. D. z domu G., na której znajdowały się zabudowania państwowego przedsiębiorstwa skupu surowców wtórnych. Nie poruszano w trakcie tego spotkania kwestii nieruchomości, która stanowiła przedmiot postępowania w sprawie I Ns (...). Nikt nie powiedział wówczas H. D., że inwestycja w postaci budowy kościoła jest realizowana na działce należącej niegdyś do jego żony. H. D. został nadto zaznajomiony przez J. P. z położeniem w terenie nieruchomości stanowiących majątek rodziny G.. W ostatnich dniach pobytu w Polsce H. D. uzyskał dokumenty potwierdzające przysługujący mu tytuł prawny do nieruchomości stanowiących uprzednio majątek B. D. z domu G., obrazujące ich stan ewidencyjny i położenie. Dokumenty te stanowiły: odpis z księgi wieczystej nr 67.084 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w T. , w której został ujawniony jako właściciel nieruchomości obejmującej działki ewidencyjne położone w obrębie 255 T. - Z. o numerach: 119/2, 15/12, 120/1, 120/2, 15/18, 15/20, 15/21, 15/23, 15/24 i 15/25 o łącznej powierzchni 4,1797 ha oraz wyrisy z mapy ewidencyjnej dla poszczególnych działek składających się na tę nieruchomość, jak też odpis z wykazu hipotecznego liczba 26 gm. kat. Z.. Zgodność oznaczeń i powierzchni działek objętych odpisami z księgi wieczystej nr 67.084 i wykazu hipotecznego nr 26 utwierdziła H. D. w przekonaniu, że dokumenty te obejmują swoim zakresem cały majątek nieruchomy odziedziczony przez B. D. z domu G., tożsamy ze spadkiem jaki on sam nabył po żonie. H. D. nie zdawał sobie sprawy, że wskazane dokumenty nie obejmują nieruchomości w postaci działki nr 15/19, będącej przedmiotem postępowania w sprawie o sygnaturze I Ns (...).

H. D. ponownie przybył do T., w związku z odbywaną podróżą do Szwajcarii, w czerwcu 1993 roku. Celem tego przyjazdu było pokazanie drugiej żonie T. i odwiedzenie rodziny J. P.. J. P. w latach 1993-2005 zbył w imieniu H. D. szereg nieruchomości ze spadku po B. D.. Przy każdej transakcji, J. P. był upoważniony do zatrzymywania dla siebie 20% ceny sprzedaży, przedstawiał on H. D. szczegółowe wyliczenia kosztów związanych z tymi transakcjami, a po potrąceniu tych kosztów oraz umówionej prowizji, kwotę uzyskaną ze sprzedaży przelewał na rachunek bankowy H. D. w Australii. W 2005 roku J. P. i H. D. zgodnie zakończyli współpracę w przedmiocie sprawowania zarządu nieruchomościami w T..

Aktem notarialnym z dnia 28 stycznia 2010 roku (rep. A nr (...)) pomiędzy H. (ve/ H.) D. a skarżącą A. D. zawarta została przed notariuszem umowa darowizny spadku po zmarłej B. D., nabytego przez ojca skarżącej na podstawie postanowienia z dnia 30 października 1992 roku.

Jak ustaliły Sądy obu instancji, pod koniec 2009 roku A. D. umocowała adwokata T. K. i zleciła mu zbadanie, jakie dokładnie nieruchomości należące do B. D. oraz ewentualnie jej poprzedników prawnych (znajdujące się w T.) zostały wywłaszczone po II wojnie światowej i czy istnieje możliwość ich odzyskania.

W dniu 8 lutego 2010 roku upoważniony przez adw. T. K. aplikant radcowski A. L. zapoznał się w Sekretariacie Wydziału I Cywilnego Sądu Rejonowego w T. z aktami sprawy I Ns (...). Pełnomocnik poinformował o fakcie toczącego się postępowania i o treści postanowienia. Uzyskana wiedza w tym przedmiocie stanowiła najwyższe zaskoczenie dla skarżącej i dla jej ojca, który był przez szereg lat przekonany, iż negocjacje z Kurią Diecezjalną w T. z 1986 roku zakończyły się niepowodzeniem.

Pismem z dnia 6 maja 2010 r. (data nadania w Urzędzie Pocztowym to 7 maja 2010 r.) pełnomocnik A. D. w oparciu o zarzuty z art. 524 § 2 w zw. z art. 401 pkt 2 k.p.c., złożył skargę o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w T., I Wydział Cywilny z dnia 3 grudnia 1986 r., sygn. akt I Ns (...).

Postanowieniem z dnia 26 stycznia 2012 r. sygn. akt I Ns (...) Sąd Rejonowy w T., I Wydział Cywilny, odrzucił skargę o wznowienie. Na skutek zażalenia skarżącej A. D., postanowieniem z dnia 20 czerwca 2012 r., sygn. akt I Cz (...) Sąd

Okręgowy w T., Wydział I Cywilny uchylił w całości postanowienie o odrzuceniu skargi o wznowienie. W wyniku ponownego rozpoznania sprawy, postanowieniem z dnia 23 listopada 2012 r. Sąd Rejonowy w T. wznowił postępowanie w sprawie I Ns (...) i oddalił wniosek J. P. o nabycie własności nieruchomości obejmującej obecnie działki 15/26 i 15/27 w drodze uwłaszczenia. Sąd uznając skargę o wznowienie za dopuszczalną, legitymację A. D. do wystąpienia z nią wywiódł na podstawie tej okoliczności, że jest ona następczynią prawną swojej matki w drodze sukcesji uniwersalnej - wynikającej zgodnie z art. 1053 k.c. z zawarcia przez nią umowy darowizny spadku z H. D., który nabył spadek po zmarłej w dniu 3 maja 1973 r. B. D. (z domu G.) na podstawie testamentu, co zostało stwierdzone postanowieniem Sądu Rejonowego w T., Wydział I Cywilny, z dnia 30 października 1992 r., sygn. akt I Ns (...). Sąd Rejonowy uznał, podobnie jak wcześniej Sąd Okręgowy, że okoliczności faktyczne nie dostarczają przy tym żadnych przesłanek do twierdzenia, że treść postanowienia stała się znana wcześniej, niż przed wskazywaną przez skarżącą datą, tj. dniem 8 lutego 2010 r. kiedy to aplikant radcowski działający z upoważnienia pełnomocnika skarżącej adw. T. K. uzyskał wgląd do akt postępowania I Ns (...).

Prawomocnym postanowieniem kończącym postępowanie w sprawie z dnia 5 grudnia 2013 r., sygn. akt I Ca (...), Sąd Okręgowy w T., I Wydział Cywilny oddalił apelację uczestników postępowania na postanowienie z dnia 23 listopada 2012 r. Sądu Rejonowego w T. wznowiające postępowanie w sprawie I Ns (...) i oddalające wniosek J. P. o nabycie własności nieruchomości obejmującej obecnie działki 15/26 i 15/27 w drodze uwłaszczenia. Sąd Okręgowy wskazał, że ustalone w sprawie okoliczności były niewystarczające do przyjęcia, że H. D. musiał na długo przed dniem 8 lutego 2010 r. wiedzieć o objętym skargą postępowaniu w sprawie I Ns (...) oraz o treści postanowienia, które w nim zapadło. Uznając za zasadną ww. podstawę faktyczną orzeczenia Sądu I instancji, przyjął również, że Sąd ten dokonał prawidłowej wykładni przepisu art. 407 § 1 k.p.c. zgodnie, z którą „dowiedzenie się o wyroku” należy odnosić do chwili, w której skarżący rzeczywiście zapoznał się z orzeczeniem, a nie do daty, kiedy to skarżący – przy zachowaniu należytej staranności - mógł dowiedzieć się o wyroku. Sąd Okręgowy w T. nie zakwestionował również uprawnienia A. D., jako następcy prawnego H. D.

- w związku z zawartą umową darowizny spadku po B. D. z domu G. - do złożenia skargi o wznowienie postępowania.

Prokurator Generalny uzasadniając podstawy skargi nadzwyczajnej wskazał, że wystąpienie ze skargą nadzwyczajną jest konieczne dla zapewnienia zgodności orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, która to przesłanka warunkuje wniesienie skargi nadzwyczajnej i która odwołuje się do zasady ustrojowej wyrażonej w art. 2 Konstytucji RP. Skarżący podniósł, że cyt. „[z] zasady tej wyprowadzana jest zasada pochodna - zaufania obywatela do państwa, z którą wiąże się bezpośrednio zasada bezpieczeństwa prawnego. Prawo, w myśl tej zasady, stanowione i stosowane powinno być w ten sposób, aby możliwa była przewidywalność działań organów państwa, a przez to także prognozowanie działań własnych zainteresowanego (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 stycznia 2009 r., P 40/07, OTK-A 2009/1, poz. 4). Bezpieczeństwo prawne winno być przy tym rozumiane nie tylko formalnie, jako przewidywalność działań władzy publicznej, ale także jako skuteczne zabezpieczanie dóbr życiowych człowieka i jego interesów” (str. 7 uzasadnienia skargi). Zauważył ponadto, że cyt. „[w]prowadzenie do systemu środków kontroli nadzwyczajnej skargi nadzwyczajnej w świetle zasady praworządności oznacza więc nie tylko kontrolę nadzwyczajną prawomocnych orzeczeń sądowych, w celu zapewnienia ich formalnej zgodności z prawem, ale także wartości chronionych przez system prawa, a jej celem jest zapewnienie sprawiedliwości społecznej” (uzasadnienie skargi nadzwyczajnej, s. 8).

Skarżący - odnosząc się do skargi o wznowienie postępowania - wskazał, że sąd jest obowiązany do ustalenia czy skarga nie jest skargą niedopuszczalną, m. in. z uwagi na złożenie jej z uchybieniem ustawowego terminu, czy też przez osobę nieuprawnioną. Podniósł, że orzeczenie Sądu Okręgowego w T. oparte jest o błędy w ocenie i interpretacji materiału dowodowego, prowadzące do uznania przez Sąd, że A. D. wykazała swoją legitymację do złożenia skargi o wznowienie, a nadto działała w terminie ustawowym (uzasadnienie skargi nadzwyczajnej, s. 8). W opinii Skarżącego A. D. nie wykazała swojej legitymacji do wniesienia skargi o wznowienie postępowania, a badanie istnienia uprawnienia do wniesienia skargi o wznowienie postępowania jest obowiązkiem Sądu, natomiast fakty, z których

wywodzone jest dochodzone roszczenie powinien, co do zasady dowieść skarżący. Jak zaznaczył skarżący, Sąd wywiódł następstwo prawne A. D. po matce, B. D., z treści art. 1053 k.c., zgodnie z którym nabywca spadku wstępuje w prawa i obowiązki spadkobiercy. Jednak jak wskazał Skarżący, nieruchomość oznaczona jako działka o nr 15/19 (obecnie 15/26,15/27) w dacie śmierci B. D. miała charakter gospodarstwa rolnego, co wobec ówczesnie obowiązujących przepisów kodeksu cywilnego przewidujących szczególne zasady dziedziczenia gospodarstw rolnych oznaczało, iż H. D., jako niemający uprawnień rolniczych nie mógł dziedziczyć nieruchomości rolnej, a w konsekwencji A. D. nie może się skutecznie powoływać na akt darowizny tego majątku po ojcu, skoro H. D. nie mógł być spadkobiercą tej nieruchomości. W opinii Skarżącego, skarga wywiedziona przez A. D., jako osobę, która w przedmiotowej sprawie nie była uprawniona do wniesienia skargi o wznowienie, jest niedopuszczalna i jako taka winna być odrzucona na zasadzie art. 410 § 1 k.p.c., a zatem Sąd odwoławczy w kwestionowanym postanowieniu w sposób rażący naruszył przepis art. 386 § 3 k.p.c. w zw. z art. 410 § 1 k.p.c. i art. 524 § 2 zd. 2 k.p.c. obligujący go do uchylenia zaskarżonego postanowienia i odrzucenia skargi o wznowienie (s. 12 uzasadnienia skargi).

Skarżący podniósł ponadto, że w zaskarżonym orzeczeniu Sąd również w sposób błędny ustalił, że zachowany został wskazany w art. 407 § 1 k.p.c termin do wniesienia skargi na wznowienie. W opinii Skarżącego z zebranego materiału dowodowego wynika - inaczej niż ustalił to sąd – że H. D. o postanowieniu dowiedział się w marcu 1993 r. (uzasadnienie skargi nadzwyczajnej, s. 12). Jak zauważył, z materiału dowodowego wynika, że H. D. przebywał w T. w marcu 1993 roku, otrzymał wtedy wypis z ksiąg wieczystych z wyszczególnionymi numerami działek i mapy, które porównywał z danymi z ksiąg wieczystych i stanem na gruncie, a ponadto spotkał się zarówno z J. P. jak i przedstawicielem Kościoła i rozmawiał o możliwości nabycia przez Parafię innych działek, a na kwestionowanych działkach wybudowane były widoczne fragmenty kościoła, którego budowę rozpoczęto w 1988 roku. Jak zauważył Skarżący, okoliczności te w połączeniu z ustaleniem, że „cyt. „H. D. był osobą dokładną i podejmującą działania, by jego interesy były zabezpieczone, nakazują przyjąć, że wspomniany wiedział o podjętych przez J. P. działaniach, celem ‘zasiedzenia’ nieruchomości i wydanym w postępowaniu

objętym skargą o wznowienie postępowania postanowieniu”.

W odpowiedzi na skargę nadzwyczajną skarżąca w sprawie o wznowienie postępowania A. D. wniosła o oddalenie skargi nadzwyczajnej w całości i zasądzenie od Skarbu Państwa-Prokuratora Generalnego na jej rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu wywołanym skargą nadzwyczajną, według norm przepisanych; a na wypadek nieuwzględnienia tego wniosku i uznania zasadności skargi nadzwyczajnej, z ostrożności procesowej, wniosła o orzeczenie w oparciu o art. 115 § 2 u.SN, że zaskarżone postanowienie Sądu Okręgowego w T. wywołało nieodwracalne skutki prawne, jako że od jego wydania, będącego również momentem jego uprawomocnienia, upłynęło ponad 5 lat. Ponadto wniosła o ustalenie przez Sąd Najwyższy z urzędu innych zainteresowanych w sprawie i wezwanie w tym celu Skarżącego nadzwyczajnie do przedstawienia prawomocnego orzeczenia sądowego wydanego w trybie art. 677 § 3 k.p.c., w brzmieniu obowiązującym w dniu 3 maja 1973 r. w przedmiocie dziedziczenia po B. D. działki nr ew, 15/19 przy założeniu, że stanowiła ona gospodarstwo rolne. Ponadto wniosła o rozpoznanie skargi nadzwyczajnej na rozprawie.

W pierwszej kolejności odpowiadająca na skargę zwróciła uwagę, że wśród zarzutów skargi nadzwyczajnej nie znalazł się żaden oparty o art. 89 § 1 pkt 3 u.SN, czyli zarzut „oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego”, co oznacza, że stosownie art. 398¹³ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy jest również związany ustaleniami faktycznymi Sądu Okręgowego, w tym przyjętymi przezeń za własne ustaleniami faktycznymi Sądu Rejonowego w T.. Jednocześnie odpowiadająca na skargę zauważyła, że brak powołania się na art. 89 § 1 pkt 3 u.SN oznacza, że skarżący nadzwyczajnie nie zakwestionował ustaleń Sądu Okręgowego w T. odnoszących się do stanu faktycznego sprawy, a zatem akceptuje je.

Następnie odniosła się do celu postępowania ze skargi nadzwyczajnej oraz przesłanki ogólnej wskazanej w art. 89 ust. 1 *in principio* u.SN. Wskazała, że zmiana prawomocnych orzeczeń sądowych może mieć miejsce jedynie wyjątkowo i być uzasadniona jedynie w tych nielicznych przypadkach, w których merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy rażąco godzi w poczucie sprawiedliwości, a Skarżący

nadzwyczajnie nawet nie podnosi żadnych zarzutów dotyczących merytorycznej trafności rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym postanowieniu Sądu Okręgowego w T. z dnia 5 grudnia 2013 r., a postanowienie Sądu Rejonowego w T. z dnia 3 grudnia 1986 r. (I Ns (...)) o stwierdzeniu nabycia nieruchomości przez J. P. zostało wydane wskutek wprowadzenia tego sądu przez wnioskodawcę w błąd, co do samoistności posiadania przez niego działek, co do pozostawania B. D. przy życiu oraz co do nieznanomości miejsca pobytu jej następców prawnych. Jak zauważyła odpowiadająca na skargę, „skarga nadzwyczajna zmierza do usunięcia z obrotu prawnego merytorycznie całkowicie prawidłowego postanowienia Sąd Okręgowego, którego skutkiem jest przywrócenie spadkobiercy właściciela rzeczy bezprawnie - acz z udziałem sądu - odebranej właścicielowi” (str. 8 odpowiedzi na skargi nadzwyczajnej), a w związku z tym „[n]awet, gdyby zarzuty skargi nadzwyczajnej okazały się zasadne (a takimi nie są), to nadal zaskarżone orzeczenie nie uchybiałoby ‘zasadzie demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej’ ”. (str. 9 odpowiedzi).

Odpowiadająca na skargę odniosła się też do zarzutu braku legitymacji do wystąpienia ze skargą o wznowienie postępowania. W tym zakresie po pierwsze wskazała, że Skarżący opiera go na cyt. „regulacji, która jako przykład wyłączenia bez odszkodowania, została uznana przez Trybunał Konstytucyjny, wyrokiem z dnia 31 stycznia 2001 r., sygn. P 4/99, za sprzeczną z Konstytucją RP i wyrugowana z porządku prawnego - z zastrzeżeniem jedynie niewzruszalności dawniejszych stwierdzeń nabycia spadku wydanych w oparciu o niekonstytucyjną regulację, podyktowanym wymogami pewności obrotu i względami pragmatycznymi” (str. 9 odpowiedzi). Poza tym, dokonując analizy przepisów dotyczących dziedziczenia odpowiadająca na skargę wskazała, że nawet gdyby uznać zasadność twierdzenia, iż przedmiotowa nieruchomość była nieruchomością rolną, a wobec tego H. D. jako niespełniający wymogu posiadania kwalifikacji rolniczych nie odziedziczył jej, to na mocy tychże przepisów spadkobiercą byłaby A. D. wraz z jej bratem, którzy w chwili śmierci B. D. jako osoby niepełnoletnie dziedziczyli by z mocy ustawy.

Odnosząc się z kolei do zarzutu uchybienia terminu na wniesienie skargi na wznowienie odpowiadająca na skargę przede wszystkim zwróciła uwagę,

że twierdzenie takie jest sprzeczne z ustaleniami Sądu Okręgowego w T., które są wiążące dla Sądu Najwyższego oraz których Skarżący nadzwyczajnie nie kwestionuje, skoro nie powołuje art. 89 § 1 pkt 3 u.SN, w związku z tym Skarżący nadzwyczajnie nie może skutecznie zarzucać Sądowi Okręgowemu błędu w ustaleniach faktycznych. Poza tym odpowiadając na skargę przywołując szereg orzeczeń Sądu Najwyższego wskazała, że zgodnie z tym orzecznictwem „dowiedzenie się o podstawie wznowienia” w rozumieniu art. 407 § 1 k.p.c. oznacza zapoznanie się z treścią orzeczenia kończącego postępowanie objęte skargą o wznowienie, nie zaś informacją o fakcie wydania go lub możliwość dowiedzenia się o treści orzeczenia przy zachowaniu należytej staranności.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga nadzwyczajna nie ma uzasadnionej podstawy.

Przesłanki dopuszczalności skargi nadzwyczajnej określa bezpośrednio ustawa ustrojowa - tj. przepisy art. 89-95 u.SN. O miejscu skargi nadzwyczajnej w systemie środków zaskarżenia świadczy przede wszystkim jej publicznoprawna funkcja. W uzasadnieniu wyroku pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z 19 lutego 2003 r., P 11/02 podkreślono, że w polskim porządku prawnym brak jest nadzwyczajnego środka zaskarżenia, który pozwalałby na skuteczną ochronę praw i wolności gwarantowanych w Konstytucji RP. Roli takiego szczególnego instrumentu nie spełnia skarga konstytucyjna, która w polskim systemie prawnym została ukształtowana wąsko i jest nakierowana wyłącznie na usunięcie z porządku prawnego przepisu naruszającego prawa i wolności, nie zaś - na skorygowanie wadliwości wynikającej z błędnego stosowania prawa (i to także w sytuacji, kiedy miałoby ono charakter ewidentny i byłoby dostrzeżone przez organy szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości — zob. także uzasadnienie postanowienia pełnego składu TK z 12 marca 2003 r., S 1/03 oraz postanowienia TK z 16 czerwca 2014 r., Ts 214/13, 2 lutego 2012 r., SK 14/09). To zapewne na skutek dostrzeżenia tych uwarunkowań normatywnych ustawodawca uznał za konieczne wprowadzenie środka prawnego pozwalającego na poddanie kontroli orzeczeń z punktu widzenia ich zgodności z Konstytucją RP. W uzasadnieniu projektu ustawy o Sądzie

Najwyższym, wprowadzającej instytucję skargi nadzwyczajnej akcentowano wprawdzie, że „w obrocie prawnym pojawiają się prawomocne orzeczenia, którym daleko do oczekiwanych standardów [tj. sprawiedliwości wyroków sądowych, ich oparcia na prawidłowo zinterpretowanych przepisach prawa, odzwierciedlaniu przez nie zebranego i poprawnie ocenionego materiału dowodowego]” (co sugeruje silne podobieństwo skargi nadzwyczajnej do zwyczajnych i nadzwyczajnych środków zaskarżenia), jednak w pierwszym rzędzie podkreślił projektodawca, że uprawnienie do rozpatrywania nowego środka kontroli orzeczeń sądowych polega na „podejmowanej w nadzwyczajnym trybie weryfikacji prawomocnych orzeczeń sądowych z tego powodu, że są one rażąco niesprawiedliwe lub prowadzą do naruszenia wolności i praw człowieka i obywatela wyrażonych w Konstytucji” (Druk sejmowy nr 2003, Sejm VIII kadencji, *Projekt ustawy o Sądzie Najwyższym*, Uzasadnienie, s. 5). Warto dodać, że w uzasadnieniu do projektu ustawy zmieniającej brzmienie art. 89 § 1 u.SN, w taki sposób, by pierwotna przesłanka wniesienia skargi nadzwyczajnej realizowała *expressis verbis* naczelną zasadę ustroju Rzeczypospolitej Polskiej wywodzącą się z art. 2 Konstytucji, zostało podkreślone, że intencją ustawodawcy było dopuszczenie wniesienia skargi „tylko wtedy, gdy będzie to absolutnie niezbędne z punktu widzenia zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej” (zob. uzasadnienie Poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw z dnia 2 maja 2018 r., Druk nr 2480).

Skarga nadzwyczajna jest instrumentem o wąsko określonym zakresie podmiotowym. Może być wniesiona wyłącznie przez podmioty szczególnie legitymowane: Rzecznika Praw Obywatelskich, Prokuratora Generalnego, a także (w zakresie ich właściwości), Prezesa Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Rzecznika Praw Dziecka, Rzecznika Praw Pacjenta, Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznika Finansowego, Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców i Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (art. 89 § 2 u.SN). W odniesieniu do orzeczeń, które uprawomocniły się przed wejściem w życie ustawy o Sądzie Najwyższym (tj. przed dniem 3 kwietnia 2018 r.), legitymacja do wniesienia skargi nadzwyczajnej przysługuje wyłącznie Rzecznikowi

Praw Obywatelskich i Prokuratorowi Generalnemu (art. 115 § 1a u.SN).

Wąsko został określony także zakres przedmiotowy skargi nadzwyczajnej. Może ona zostać oparta na:

- 1) naruszeniu zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji RP;
- 2) rażącym naruszeniu prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie;
- 3) oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Przed wszystkim jednak - zgodnie z brzmieniem przepisu art. 89 § 1 *in principio* u.SN - skarga nadzwyczajna może być złożona tylko wówczas „jeżeli jest to konieczne dla zapewniania zgodności prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych i wojskowych z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej”.

Powyższe wskazuje na to, że konstrukcja procesowa skargi nadzwyczajnej w zakresie określenia podstaw tego środka zaskarżenia jest - z jednej strony - ściśle spokrewniona z przyjętą przez ustawodawcę budową podstaw innych środków odwoławczych, zarówno zwykłych środków zaskarżenia (apelacja, zażalenie), jak i nadzwyczajnych środków zaskarżenia (kasacja, skarga kasacyjna). Niewątpliwie ułatwia to podmiotom występującym ze skargą nadzwyczajną formułowanie zarzutów, które swym kształtem odpowiadają konstrukcyjnie zarzutom opartym na podstawach środków zaskarżenia od lat dobrze znanym wszystkim procedurom sądowym. Czytelne i nader wyraźne są bowiem pokrewieństwa normatywne pomiędzy podstawami skargi nadzwyczajnej wskazanymi w pkt. 2 i 3 (ale - również - w pkt. 1) art. 89 § 1 u.SN, a określonymi w kodeksie postępowania cywilnego podstawami kasacyjnymi (przepis art. 89 § 1 pkt 2 u.SN koresponduje w istotnym zakresie z art. 398³ pkt 1 k.p.c., art. 523 § 1 zd. pierwsze k.p.k. oraz art. 438 pkt 1-2 k.p.k.; paralela pomiędzy przepisem art. 89 § 1 pkt 3 u.SN i art. 438 pkt 3 k.p.k. jest nader czytelna).

Ustawa o Sądzie Najwyższym wymaga od podmiotu wnoszącego skargę nadzwyczajną, by wskazał w niej na zmaterializowanie się jednego z uchybień prawnych, o których mowa w pkt. 1-3 przepisu art. 89 § 1 u.SN.

O ile wszystkie podstawy skargi nadzwyczajnej wymienione w pkt. 1-3 art. 89 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym - z uwagi na ich daleko idącą zbieżność z podstawami kasacyjnymi bądź apelacyjnymi - można potraktować jako uchybienia stanowiące podstawę dla formułowania przez podmiot uprawniony do wniesienia skargi nadzwyczajnej zarzutów w stosunku do orzeczenia (do dwóch z tych podstaw, wymienionych w przepisie art. 89 § 1 pkt 2 oraz pkt 3 u.SN, nawiązał Prokurator Generalny w skardze), o tyle zagadnienie właściwej wykładni art. 89 § 1 *in principio* ustawy o Sądzie Najwyższym nie przedstawia się już tak klarownie. Jak sygnalizuje się bowiem w orzecznictwie najwyższej instancji sądowej, wskazanie na jedno z uchybień określonych w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN jest koniecznym, jednak niewystarczającym warunkiem dopuszczalności skargi nadzwyczajnej i - w dalszej perspektywie procesowej - jej skuteczności. Skarga musi bowiem nawiązywać do warunku, o którym mowa w przepisie art. 89 § 1 *in principio* u.SN (zob. m. in. postanowienia z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19, z 25 czerwca 2020 r. I NSNc 48/19).

Ustawodawca przesądził bowiem, że skarga nadzwyczajna może być wniesiona wyłącznie, „jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej”.

Odnosząc się do relacji zachodzącej pomiędzy zachowawczo skonstruowanymi podstawami tego środka zaskarżenia wymienionymi w pkt. 1-3 art. 89 § 1 u.SN, a początkowym fragmentem tego przepisu, uzależniającym dopuszczalność (a w dalszej perspektywie jej ewentualną zasadność) wniesienia skargi nadzwyczajnej od tego, że jest to „konieczne z uwagi na zapewnienie zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej”, Sąd Najwyższy wskazał, że „art. 89 § 1 *in principio* ustawy o Sądzie Najwyższym określa - w nieco nietypowej, nieznanej ustawom procesowym formie - podstawę odwoławczą. Systemowe usytuowanie fragmentu przepisu nawiązującego do zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (bezpośrednio przed i na równi z abstrakcyjnie scharakteryzowanymi uchybieniami o których mowa w przepisach art. 89 § 1 pkt. 1-3 ustawy o Sądzie

Najwyższym) wskazuje jednoznacznie na to, że intencją ustawodawcy było sformułowanie w tym fragmencie jednostki redakcyjnej ustawy o Sądzie Najwyższym podstawy skargi nadzwyczajnej równorzędnej z tymi, o których mowa w pkt 1-3 przepisu” (zob. postanowienia z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19, z 25 czerwca 2020 r. I NSNc 48/19).

Dokonując wykładni przepisu art. 89 § 1 pkt. 1-3 ustawy o Sądzie Najwyższym należy zwrócić szczególną uwagę na użycie w strukturze przepisu sformułowania „o ile”, łączącego pierwszą część zdania, kształtującą pierwotną przesłankę, z drugą częścią zdania, w której w trzech punktach wymienione zostały podstawy szczegółowe wniesienia skargi nadzwyczajnej. Użyty przez ustawodawcę zwrot „o ile”, jednoznacznie wskazuje na to, że konieczne jest równoczesne zaistnienie tej pierwotnej przesłanki oraz co najmniej jednej z podstaw „szczegółowych” skargi nadzwyczajnej wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1-3 ustawy o u.SN. Gdyby bowiem zamiarem ustawodawcy było przyjęcie, iż trzy wymienione w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN podstawy są jedynie egzemplifikacją pierwotnej przesłanki (tj. wniesienia skargi nadzwyczajnej, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej), użyłby zamiast łącznika „o ile” - określenia „przez (lub „poprzez”)”. W przypadku skargi nadzwyczajnej zarówno jej dopuszczalność (jak również - w dalszej perspektywie procesowej - jej skuteczność) uzależniona jest od (łącnego) zaktualizowania się następujących warunków: (1) wykazania przez skarżącego zmaterializowania się pierwotnej przesłanki „konieczności” zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej oraz (2) wykazania przez skarżącego zaistnienia którejkolwiek z przesłanek szczegółowych wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN. Ujęcie to stanowi w polskim systemie prawnym - z punktu widzenia dotychczas przyjmowanych przez ustawodawcę schematów normatywnych budowy podstaw środków odwoławczych oraz stosowanej przez ustawodawcę techniki legislacyjnej - całkowitą nowość procesową (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2020 r. I NSNc 48/19).

Jeżeli odwołanie się do potrzeby zapewnienia zgodności z zasadą

demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej nie ma mieć li tylko deklaratywnego charakteru, a warunek ten nie ma stanowić czysto ornamentacyjnego elementu skargi nadzwyczajnej, nieposiadającego w rzeczywistości większego znaczenia procesowego, to zadośćuczynienia temu wymogowi należy się dopatrywać w ciążącym na autorze skargi nadzwyczajnej obowiązku wskazania stanu - wywołanego zaskarżonym orzeczeniem - naruszenia zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Innymi słowy autor skargi nadzwyczajnej winien wskazać (ale także - wykazać) uchybienie konkretnej zasadzie demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej oraz sprecyzować to uchybienie w umotywowanym zarzucie skargi nadzwyczajnej (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19, z 25 czerwca 2020 r. I NSNc 48/19). W istocie zatem podstawowy warunek dopuszczalności skargi nadzwyczajnej opisany w art. 89 § 1 *in principio* u.SN - uwzględnivszy charakter nadzwyczajnego środka zaskarżenia, który jest przecież skierowany przeciwko konkretnemu, prawomocnemu orzeczeniu sądu powszechnego lub sądu wojskowego - powinien być rozumiany jako wymóg wykazania przez podmiot wnoszący skargę nadzwyczajną uchybienia w postaci niezgodności zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (naruszenia przez zaskarżone orzeczenie zasady demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej), uzupełnionego o wskazanie zmaterializowania się jednego (lub więcej) spośród uchybień stypizowanych w pkt 1-3 § 1 art. 89 u.SN.

Autor skargi nadzwyczajnej nie może się więc ograniczyć w niej tylko do mechanicznego przytoczenia określeń nawiązujących do wskazanych przez ustawę podstaw skargi nadzwyczajnej: jest obowiązany przywołać i umotywować podstawy wniesienia skargi nadzwyczajnej (art. 95 pkt 1 u.SN w zw. z art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c.). Cięży na nim obowiązek podania w *petitum* środka zaskarżenia także tego, na czym (na gruncie realiów konkretnej sprawy) miałoby polegać naruszenie, o którym mowa w przepisie art. 89 § 1 *in principio* u.SN (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2020 r. I NSNc 48/19).

Podobnie więc jak nie wolno autorowi kasacji poprzestać na podaniu, że doszło do naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), lecz jest on zobligowany do sprecyzowania konkretnego przepisu (czy też przepisów), który został błędnie wyłożony albo niewłaściwie zastosowany, podobnie od autora skargi nadzwyczajnej wymaga się, by sprostął obowiązkowi zwięzłego (ale precyzyjnego) wyeksplikowania, w jakich naruszeniach prawa konkretnie upatruje uchybień o których mowa w przepisie art. 89 § 1 u.SN (to jest, *verba legis*, „przytoczenia podstaw kasacyjnych” [skargi nadzwyczajnej]) i ich uzasadnienia (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19, z 25 czerwca 2020 r. I NSNc 48/19).

Reasumując należy więc stwierdzić, że na autorze skargi nadzwyczajnej spoczywa obowiązek wskazania na czym *in concreto* polega niezgodność zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, a więc wskazania, na czym - w tym zakresie - polega zarzucone uchybienie (art. 95 pkt 1 u.SN w zw. z art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. art. 89 § 1 *in principio* u.SN). Od razu w tym miejscu trzeba stwierdzić, że - zważywszy na nietypowe ujęcie legislacyjne specyficznej podstawy skargi nadzwyczajnej odwołującej się do konieczności zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej - zadanie to jest trudniejsze od wyartykułowania podstaw skargi nadzwyczajnej nawiązujących do pkt. 1-3 art. 89 § 1 u.SN. Rzecz bowiem w tym, że o ile w przypadku podstaw skargi nadzwyczajnej skatalogowanych w punktach od 1 do 3 cytowanego przepisu sformułowanie i skonkretyzowanie formułowanego zarzutu skargi w naturalny sposób ułatwia dość precyzyjne ujęcie podstaw skargi, które „profiluje” bądź narzuca procesowy schemat kompozycji środka zaskarżenia (tj. konieczność nawiązania w *petitum* i uzasadnieniu środka do rażącego naruszenia konkretnego przepisu czy przepisów prawa przez ich błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie albo wskazania konkretnego, istotnego ustalenia faktycznego stojącego w sprzeczności z konkretnym „wycinkiem” zebranego w sprawie materiału dowodowego), o tyle wyartykułowanie zarzutu nawiązującego

do podstawy skargi nadzwyczajnej wskazanej w przepisie art. 89 § 1 *in principio* u.SN nie jest już takie łatwe. Dzieje się tak właśnie z uwagi na brzmienie tej podstawy skargi, która wprawdzie nawiązuje do zasady skodyfikowanej w jednym, konkretnym przepisie (art. 2 Konstytucji RP), lecz przepis ten - po pierwsze - ma nader ogólnikowy charakter (statuując w sposób podatny na różnorodność wykładni wiodąca zasadę ustrojową państwa), i - po drugie - na zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej składa się całe spektrum innych zasad (por. uwagi poniżej). Już te właściwości konstrukcyjne przepisu art. 2 Konstytucji RP same w sobie utrudniają zadanie skomponowania dopuszczalnej skargi nadzwyczajnej. Trudności te dodatkowo potęguje konieczność powiązania zasad wywodzonych z przepisu art. 2 Konstytucji RP z konkretnymi układem prawnym i faktycznym leżącym u podstaw zaskarżonego orzeczenia czy orzeczeń (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2020 r. I NSNc 48/19).

Przenosząc powyższe ustalenia na grunt niniejszej sprawy trzeba wskazać, że zarówno w *petitum* skargi, jak i w jej uzasadnieniu skarżący przytacza *verbatim* sformułowanie, którym operuje ustawodawca w przepisie art. 89 § 1 *in principio* u.SN, wskazując, że wystąpienie ze skargą nadzwyczajną jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (s. 2 i 7 uzasadnienia skargi nadzwyczajnej), a nawet wprost zaznacza, że „[d]o wniesienia skargi nadzwyczajnej konieczne jest więc zaistnienie wstępnego warunku, realizującego naczelną zasadę ustroju Rzeczypospolitej Polskiej wywodzącą się z ww. artykułu Konstytucji” (s. 7). Niewątpliwie trafnie wskazuje skarżący, że „przesłanka ta stanowi odwołanie do zasady ustrojowej wyrażonej w art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r., Nr 78, poz. 486 ze zm.)” oraz że „[z] zasady tej wyprowadzana jest przy tym zasada pochodna - zaufania obywatela do państwa, z którą wiąże się bezpośrednio zasada bezpieczeństwa prawnego. Prawo, w myśl tej zasady, stanowione i stosowane powinno być w ten sposób, aby możliwa była przewidywalność działań organów państwa, a przez to także prognozowanie działań własnych zainteresowanego (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 stycznia 2009 r., P 40/07, OTK-A 2009/1,

poz. 4). Bezpieczeństwo prawne winno być przy tym rozumiane nie tylko formalnie, jako przewidywalność działań władzy publicznej, ale także jako skuteczne zabezpieczanie dóbr życiowych człowieka i jego interesów” (s. 7 uzasadnienia).

Samo wskazanie przez autora skargi nadzwyczajnej, iż zaskarżone orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie jest konieczną, lecz niewystarczającą przesłanką dopuszczalności skargi nadzwyczajnej. Nie jest ono wszak równoznaczne z wykazaniem przez autora skargi nadzwyczajnej, że jej wniesienie jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Gdyby bowiem tak było (tj. gdyby konieczną, ale także wystarczającą przesłanką wniesienia i uwzględnienia skargi nadzwyczajnej było wykazanie, że wyrok nie został „wydany w oparciu o przepisy prawa, które jest zastosowane i zinterpretowane w sposób prawidłowy” i gdyby naruszenie tych wymogów było samo w sobie sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej), to ustawodawca poprzestałby na wskazaniu trzech podstaw skargi nadzwyczajnej zawartych w pkt. 1-3 art. 89 u.SN, rezygnując z odwoływania się w podstawie konstrukcyjnej skargi nadzwyczajnej do zasady wynikającej z przepisu art. 2 Konstytucji RP, skoro zaktualizowanie się każdego spośród typów uchybień taksatywnie wymienionych w tych przepisach miałoby stanowić *implicite* naruszenie zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Jak już jednak zasygnalizowano wyżej, nie tylko brak jest jakichkolwiek racji normatywnych czy celowościowych przemawiających za utożsamianiem odrębnych podstaw skargi nadzwyczajnej wskazanych w przepisie art. 89 § 1 *in principio* oraz pkt. 1-3 u.SN, ale zastosowana przez ustawodawcę konstrukcja normatywna tego przepisu, w szczególności zaś użycie łącznika „o ile”, wskazuje bez najmniejszych wątpliwości na to, że nieodzowne jest traktowanie tych podstaw nadzwyczajnoskargowych w sposób rozłączny, tj. wymogiem zarówno dopuszczalności, jak i zasadności skargi nadzwyczajnej jest wskazanie (oraz wykazanie) zmaterializowania się zarówno podstawy ogólnej skargi nadzwyczajnej (konieczność „zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady

sprawiedliwości społecznej”), jak i podstaw szczegółowych wskazanych w pkt. 1-3 art. 98 § 1 u.SN (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2020 r. I NSNc 48/19).

W tym kontekście należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną, doniosłą okoliczność. Otóż gdyby odrzucić zaprezentowany powyżej wynik wykładni przepisu art. 89 § 1 u.SN - węzłowego dla instytucji skargi nadzwyczajnej - i zdeprecjonować walor procesowy konstytucyjnoprawnej podstawy skargi nadzwyczajnej skodyfikowanej przez ustawodawcę w pierwszej części tego przepisu, nawiązującej do brzmienia przepisu art. 2 Konstytucji RP, uznając go za mało znaczącą - albo wręcz nic nieznaczącą - „obudowę” instytucji skargi nadzwyczajnej, to środek ten w istocie stałby się kolejną apelacją, jakimś rodzajem swoistej „super-apelacji”. Przy takim kierunku wykładni od zwyczajnego środka zaskarżenia, tj. apelacji przewidzianej przez ustawy postępowania sądowego (cywilnego, karnego), skargę nadzwyczajną różniłby wyłącznie specjalny krąg podmiotów legitymowanych do jej wniesienia tylko (wyłączenie stron z kręgu podmiotów posiadających legitymacji do uruchamiania tego środka zaskarżenia), sąd właściwy do jej rozpoznania (Sąd Najwyższy) oraz spektrum orzeczeń podlegających zaskarżeniu (szersze niż w przypadku apelacji, bo obejmujące zarówno orzeczenia sądów powszechnych i wojskowych, jak również orzeczenia wydane w I-szej, jak i II-giej instancji) (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2020 r. I NSNc 48/19).

Konstytucja RP nie stawia żadnych barier dla tworzenia przez ustawodawcę kolejnych szczebli instancyjnych, wprowadzając w tym zakresie tylko wymóg minimalny, tj. wymóg dwuinstancyjności postępowania sądowego (art. 176 ust. 1, art. 78 zd. pierwsze Konstytucji RP). Teoretycznie możliwe byłoby więc wprowadzenie przez ustawodawcę do prawa sądowego kolejnej, „nadzwyczajnej” instancji o charakterze apelacyjno-rewizyjnym (swoją drogą nie do końca korelowałoby to z nadzwyczajnymi środkami zaskarżenia, obwarowanymi bardziej rygorystycznymi wymogami). Wprowadzając do systemu prawnego skargę nadzwyczajną ustawodawca świadomie opowiedział się jednak przeciwko takiemu rozwiązaniu. Świadczy o tym obwarowanie dopuszczalności skargi nadzwyczajnej koniecznością spełnienia dodatkowego warunku „konstytucyjnego”, o którym mowa

w przepisie art. 89 § 1 *in principio* u.SN. Sygnalizowane już ryzyko swoistej „procesowej redukcji” skargi nadzwyczajnej do swego rodzaju „super-apelacji” (realne, gdyby nie uwarunkowanie dopuszczalności skargi od wykazania, że jest to konieczne z uwagi na zapewnienie zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej) bynajmniej nie ma charakteru czysto akademickiego. Pokusa takiego traktowania nadzwyczajnego środka zaskarżenia-skargi nadzwyczajnej przebija właśnie z treści skargi wniesionej w niniejszej sprawie. Gdyby bowiem wyeliminować z niej wyłącznie abstrakcyjne (tj. nieosadzone w układzie faktycznym i prawnym sprawy) powołanie się na same słowa ustawy (przepisu art. 89 § 1 *in principio* u.SN) oraz parę lakonicznych zdań w części motywacyjnej skargi nawiązujących w dość schematyczny sposób do warunku przewidzianego w tej jednostce redakcyjnej treści przepisu, i z tej właśnie perspektywy spojrzeć na wniesiony środek zaskarżenia, to w zasadzie nie różni się on niczym od apelacji wnoszonej przez strony w zwyczajnym toku postępowania cywilnego. Z jedną tylko istotną różnicą - substratem powtórnej kontroli apelacyjnej zainicjowanej przez podmiot legitymowany do wniesienia skargi nadzwyczajnej miałoby się tu stać prawomocne orzeczenie sądu drugiej instancji (wydane na skutek poddania kontroli odwoławczej orzeczenia sądu pierwszej instancji).

Składając skargę nadzwyczajną należy w niej jednak wykazać przyczyny, dla których złożenie skargi jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej wykraczające poza podstawy z pkt 1-3 i nawiązujące do podstawy skargi nadzwyczajnej wskazanej w art. 89 § 1 *in principio* u.SN (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2020 r. I NSNc 48/19).

Skarga nadzwyczajna Prokuratora Generalnego nie spełnia w minimalnym stopniu wymogu uzasadnienia podstawy ogólnej nawiązującej do treści przepisu art. 2 Konstytucji RP. Uzasadniając złożoną skargę w zakresie zasady demokratycznego państwa prawnego Prokurator Generalny ograniczył się wyłącznie do powtórzenia brzmienia art. 89 § 1 *in principio* u.SN oraz do wskazania, iż zasada demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej obejmuje zasadę pochodną „zaufania obywatela do

państwa, z którą wiąże się bezpośrednio zasada bezpieczeństwa prawnego” a także do podniesienia, z powołaniem się w tym zakresie na wyrok Trybunału Konstytucyjnego, iż „w myśl tej zasady, stanowione i stosowane powinno być w ten sposób, aby możliwa była przewidywalność działań organów państwa, a przez to także prognozowanie działań własnych zainteresowanego (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 stycznia 2009 r., P 40/07, OTK-A 2009/1, poz. 4)”. W żaden sposób Prokurator Generalny nie powiązał jednak tej ogólnej zasady z realiami przedmiotowej sprawy, tj. nie wskazał powodów, dla których akurat w tej konkretnej sprawie zachodziłaby konieczność zapewnienia zgodności zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego. Przytoczone stwierdzenia są utrzymane na tak wysokim poziomie ogólności, że z powodzeniem dałoby się umieścić w uzasadnieniu każdej skargi nadzwyczajnej.

Także wskazanie przez skarżącego, że cyt., „[w]zruszenie kwestionowanego w trybie skargi nadzwyczajnej orzeczenia, z uwagi na wagę uchybień, którymi jest obarczone, jest więc konieczne dla zapewnienia realizacji ww. zasady” (s. 8) nie czyni zadość wymaganiom wykazania zaistnienia przesłanki ogólnej. Jak już bowiem wskazano, dla skuteczności skargi nadzwyczajnej, nie jest wystarczające samo wykazanie zaistnienia przesłanki szczegółowej, a przywołane zdanie - w istocie - stanowi właśnie odesłanie do przesłanki szczegółowej skargi nadzwyczajnej.

Co więcej, można dopatrzeć się wręcz pewnej sprzeczności w twierdzeniach pomieszczonych w uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej. Z jednej bowiem strony wskazuje się, że cyt. „[b]ezpieczeństwo prawne winno być przy tym rozumiane nie tylko formalnie, jako przewidywalność działań władzy publicznej, ale także jako skuteczne zabezpieczanie dóbr życiowych człowieka i jego interesów” oraz, że cyt. „[w]prowadzenie do systemu środków kontroli nadzwyczajnej skargi nadzwyczajnej w świetle zasady praworządności oznacza więc nie tylko kontrolę nadzwyczajną prawomocnych orzeczeń sądowych, w celu zapewnienia ich formalnej zgodności z prawem, ale także wartości chronionych przez system prawa, a jej celem jest zapewnienie sprawiedliwości społecznej”. Z drugiej strony w skardze opartej wyłącznie na art. 89 § 1 pkt 2 u.SN, zarzuca się rażące naruszenie przepisów proceduralnych, w żaden sposób nie wskazując jakie wartości, poza elementami

formalnymi, zostały naruszone zaskarżonym orzeczeniem, ani nie odnosząc się do tego, na czym miałyby polegać zapewnienie sprawiedliwości społecznej w realiach niniejszej sprawy.

Brak wykazania przez skarżącego w skardze nadzwyczajnej zaistnienia przesłanki w postaci naruszenia zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej w realiach procesowych niniejszej sprawy sam w sobie musiał prowadzić do oddalenia skargi jako nie mającej uzasadnionej podstawy.

Uznanie, że skarga nadzwyczajna jest niezasadna z uwagi na brak zmaterializowania się podstawy skargi nadzwyczajnej, o której mowa w art. 89 § 1 pkt *in principio* u.SN w zasadzie zwalnia Sąd Najwyższy od obowiązku ustosunkowania się do pozostałych zarzutów w niej podniesionych. Jednak także i one (i to nawet gdyby skargę nadzwyczajną potraktować jako *sui generis* zwykły środek odwoławczy i rozpoznać te zarzuty bez uwzględnienia tego, że autor skargi nadzwyczajnej musi - poza ich podniesieniem - wywiązać się także z obowiązku wykazania „momentu konstytucyjnego” nadzwyczajnego środka zaskarżenia) są niezasadne.

Odnosząc się tylko marginesowo i w dużym skrócie do podniesionych w skardze argumentów uzasadniających zaistnienie przesłanki wskazanej w art. 89 § 1 pkt 2 u.SN (należy przypomnieć, że Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że „rażące” naruszenie prawa jest jakościowo czymś innym niż naruszenie prawa „oczywiste”, czyli widoczne dla przeciętnego prawnika *prima facie*, bez konieczności wnikliwej analizy (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 29 marca 2019 r., V CSK 326/18 oraz wyroki Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2017 r., SNO 22/17 i 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19), należy powiedzieć, co następuje. Na tle skargi nadzwyczajnej ocena tego, czy doszło do rażącego naruszenia prawa, jest uzależniona od: (1) wagi naruszonej normy, tj. jej pozycji w hierarchii norm prawnych, (2) stopnia (istotności) jej naruszenia, (3) skutków naruszenia dla stron postępowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19).

Skarżący zasadnie wskazał, że zgodnie z art. 410 § 1 k.p.c. sąd zobowiązany jest do badania dopuszczalności skargi o wznowienie postępowania,

która obejmuje również ustalenie wniesienia skargi przez uprawniony do tego podmiot (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 r., sygn. akt II CZ 77/16), a brak legitymacji do wniesienia skargi powoduje jej odrzucenie, jako niedopuszczalnej z innych przyczyn (s. 9 uzasadnienia skargi). Zarzut naruszenia art. 410 § 1 k.p.c. skarżący opiera jednak nie na twierdzeniu, iż Sąd nie przeprowadził badania dopuszczalności skargi o wznowienie postępowania, ale zarzuca, że zaskarżone postanowienie Sądu Okręgowego w T. oparte jest cyt. „o błędy w ocenie i interpretacji materiału dowodowego, prowadzące do uznania przez Sąd, że A. D. wykazała swoją legitymację do złożenia skargi o wznowienie, a nadto działała w terminie ustawowym” (s. 8).

Cała argumentacja dotycząca naruszenia art. 410 § 1 k.p.c. zarówno w związku z brakiem legitymacji A. D. do wniesienia skargi o wznowienie, jak też dotycząca naruszenia terminu na jej wniesienie oparta jest na kwestionowaniu ustaleń przeprowadzonych przez Sąd Okręgowy w T.. W odniesieniu do twierdzenia o braku legitymacji, Skarżący stara się w treści skargi nadzwyczajnej wykazać, że nieruchomość oznaczona jako działka o nr 15/19 (obecnie 15/26,15/27) w dacie śmierci B. D. miała charakter gospodarstwa rolnego, co wobec ówczesnie obowiązujących przepisów kodeksu cywilnego przewidujących szczególne zasady dziedziczenia gospodarstw rolnych oznaczało, iż H. D., jako niemający uprawnień rolniczych nie mógł dziedziczyć nieruchomości rolnej, a w konsekwencji A. D. nie może obecnie powoływać się skutecznie na akt darowizny tego majątku po ojcu, skoro H. D. nie mógł być spadkobiercą tej nieruchomości

Z kolei co do wniesienia skargi o wznowienie po upływie terminu, skarżący stwierdził, że cyt. „Sąd również w sposób błędny ustalił, że zachowany został wskazany w art. 407 § 1 k.p.c. termin” (s. 12 skargi), przyjmując jako początek biegu terminu 8 lutego 2010 r. tj. datę uzyskania do wglądu akt postępowania uwłaszczeniowego I Ns (...) przez pełnomocnika A. D.. W opinii skarżącego z materiału dowodowego wynika, że cyt. „inaczej niż ustalono, że H. D. - który w ocenie skarżącego również nie był osobą uprawnioną do złożenia skargi o wznowienie postępowania - o postanowieniu dowiedział się w marcu 1993 r.” (s. 12 skargi).

Należy jednak podkreślić, że w związku z tym, że skarga nie została oparta

na art. 89 § 1 pkt. 3 u.SN, stosownie do art. 398¹³ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi Sądu Okręgowego, w tym przyjętymi przezeń za własne ustaleniami faktycznymi Sądu Rejonowego w T.. Już to powoduje, że argumentacja przedstawiona przez skarżącego jest bezprzedmiotowa, odnosi się bowiem do ustaleń faktycznych, a nie do naruszenia przepisów, czego dotyczy zarzut skarżącego.

Niezależnie od powyższego warto też wskazać, że nie budzi najmniejszych wątpliwości, że „zainteresowanym który nie był uczestnikiem postępowania” w rozumieniu art. 524 § 2 k.p.c. w postępowaniu z 1986 r. o sygn. akt I Ns (...) był właściciel (lub właściciele) nieruchomości, której dotyczyło postępowanie. Ze względu na to, że była właścicielką przedmiotowej nieruchomości B. D. (jej własność nieruchomości nie jest kwestionowana) zmarła w dniu 3 maja 1973 r., przymiot „zainteresowanego” w tym postępowaniu posiada(ją) osoba(y) będąca(cy) spadkobiercą(ami) po zmarłej B. D. lub też następcy prawni spadkobierców.

Rozpatrując skargę o wznowienie sąd powinien był zatem zbadać kto odziedziczył przedmiotową nieruchomość. Podkreślić przy tym należy, że tytuł prawny do przedmiotowej nieruchomości nie wynika z zaskarżonego postanowienia z 1986 r., ale ze zdarzenia prawnego (śmierci B. D. lub z czynności prawnej – nabycia spadku). W treści uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego w T., I Wydział Cywilny z dnia 5 grudnia 2013 r., sygn. akt I Ca (...) została zawarta wyczerpująca argumentacja odnosząca się zarówno do kwestii legitymacji A. D. do wniesienia skargi o wznowienie, jak i terminu do jej wniesienia. Wskazano, że wznowiane postępowanie toczyło się w oparciu o materialnoprawną podstawę określoną w ustawie z 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (s. 23 uzasadnienie postanowienia sygn. I Ca (...)). Sąd Okręgowy przyjął ustalenia Sądu Rejonowego za własne (s. 38 uzasadnienia postanowienia sygn. I Ca (...)).

Przyjęcie jako podstawy wznowienia ustawy z 1971 r. oznacza, iż Sąd Okręgowy w T. uznał, iż przedmiotowa nieruchomość miała charakter nieruchomości rolnej. Jednocześnie jednak Sąd Okręgowy - odnosząc się do kwestii legitymacji A. D. – stwierdził, że jej legitymacja wynika z umowy darowizny, na podstawie której nabyła ona spadek po swojej matce (B. D.) pośrednio tj. od swojego ojca H. D., który odziedziczył spadek na podstawie testamentu po swojej

żonie (s. 2 uzasadnienia sygn. I Ca (...)). Przemawiało za tym m.in. to, że A. D., składając skargę o wznowienie przytaczała orzeczenie Sądu Rejonowego w T. z dnia 30 października 1992 r. (sygn. akt I Ns (...)) o stwierdzeniu nabycia spadku po B. D. przez H. D. jako podstawę nabycia spadku przez H. D.. Należy podkreślić, że w ówczesnym stanie prawnym (tj. w 1992 r.) w wypadku, gdy w skład spadku wchodziło gospodarstwo rolne, w treści postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku należało wymienić osobno spadkobierców dziedziczących to gospodarstwo. Skoro w postanowieniu z 1992 r (na które powołała się A. D.), nie zostało wymienione gospodarstwo rolne, a jednocześnie nie budziło wątpliwości, iż właścicielką przedmiotowej nieruchomości była uprzednio B. D., istniały wystarczające podstawy do uznania, iż A. D. spełnia przesłankę bycia „zainteresowaną” wznowieniem postępowania.

Sąd Okręgowy w T. nie wziął pod uwagę, że w dniu otwarcia spadku, H. D. (jako osoba nie posiadająca odpowiednich kwalifikacji) nie mógł odziedziczyć (ani testamentowo, ani z mocy ustawy) nieruchomości rolnej, a w konsekwencji A. D. nie mogła uzyskać statusu „zainteresowanej” jako następca prawny H. D..

Sąd Okręgowy w T. dopuścił się zatem naruszenia przepisów, nie przeprowadzając pełnego ustalenia legitymacji A. D. do wniesienia skargi. Jednak nawet gdyby Sąd ten przeprowadził w sposób właściwy ocenę legitymacji A. D. (konsekwentnie uwzględniając swoje ustalenie, iż postępowanie z 1986 r. było prowadzone na podstawie przepisów ustawy z 1971 r.), nie byłoby podstaw do odrzucenia tej skargi na podstawie art. 410 § 1 k.p.c., bowiem A. D. posiadała legitymację do jej wniesienia wynikającą z tego, że jako osoba „małoletnia” w dniu otwarcia spadku dziedziczyła gospodarstwo rolne (w skład którego wchodziła przedmiotowa nieruchomość) po swojej matce B. D. na mocy art. 1059 § 1 pkt 4 k.c. w ówczesnym brzmieniu.

Pomimo zatem naruszenia przepisów - polegającego na niepełnym ustaleniu przez Sąd Okręgowy w T. - legitymacji A. D. do wniesienia skargi o wznowienie postępowania, wbrew twierdzeniu skargi nadzwyczajnej nie doszło do rażącego naruszenia 386 § 3 k.p.c. i art. 410 k.p.c. w zw. z art. 524 § 2 zd. 2 k.p.c., gdyż ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynikało, iż w sprawie zachodzą podstawy do odrzucenia skargi, ale wynikało z nich (przy przyjętym przez Sąd

Okręgowy w T. założeniu, iż do nabycia własności nieruchomości doszło na podstawie ustawy z 1971 r.), iż legitymacja A. D. do złożenia skargi o wznowienie postanowienia wynika z tego, że była ona spadkobiercą ustawowym po B. D..

Warto też przypomnieć, że żądanie wznowienia postępowania przez zainteresowanego, który nie był uczestnikiem postępowania, nie jest ograniczone żadnym terminem, przy czym, oczywiście, skargę o wznowienie należy wnieść w ciągu trzech miesięcy od dnia, w którym zainteresowany dowiedział się o podstawie wznowienia, tj. o istnieniu prawomocnego orzeczenia co do istoty sprawy (art. 407 i 408 w zw. z art. 13 § 2) (zob. J. Gudowski [w:] T. Ereciński, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, tom IV, Lex 2016, objaśnienia do art. 524 nb 9). W skardze o wznowienie powinien on wskazać, że został pozbawiony możliwości działania, oraz określić, na czym polega naruszenie jego prawa (uchwała SN z dnia 18 grudnia 1974 r., III CZP 88/74, OSNC 1976, nr 1, poz. 4). Treść przepisu art. 524 § 2 k.p.c. nie pozostawia wątpliwości co do tego, że poza ogólnymi wymaganiami przewidzianymi dla skargi o wznowienie, wprowadza on dwie dodatkowe przesłanki, właściwe temu rodzajowi wznowienia: aby zainteresowany bez własnej winy nie był uczestnikiem postępowania oraz aby zwalczane orzeczenie naruszało jego prawa.

Nie budzi wątpliwości, iż H. D. bez własnej winy nie był uczestnikiem postępowania w sprawie I Ns (...). Odnosząc się natomiast do kwestionowanego przez skarżącego momentu rozpoczęcia biegu terminu na wniesienie skargi o wznowienie, Sąd Okręgowy w uzasadnieniu do postanowienia oddalającego apelację (I Ca (...)) zwrócił uwagę, przywołując obszernie orzecznictwo Sądu Najwyższego, że cyt. „w orzecznictwie nie ma sporu, że ‘dowiedzenie się o wyroku’ należy odnosić do chwili, w której skarżący faktycznie (rzeczywiście) zapoznał się z orzeczeniem, a nie do momentu (daty), kiedy to skarżący - przy zachowaniu należytej staranności - mógł dowiedzieć się o wyroku. Chodzi więc o pozytywną wiedzę, a nie o możliwość jej pozyskania” oraz, że „dowiedzenie się o wyroku w rozumieniu przepisu art. 407 § 1 k.p.c. oznacza uzyskanie informacji o treści tego orzeczenia, bo jedynie znajomość orzeczenia (a nie wiedza o samym fakcie jego wydania) umożliwia stronie podjęcie decyzji o wniesieniu skargi o wznowienie postępowania” (s. 39 uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego w T., I Ca

(...)). Sąd Okręgowy w uzasadnieniu tym wskazał też, że w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2013 roku (sygn. III CZP 27/13), podjętej w równolegle prowadzonej sprawie ze skargi A. D. o wznowienie postępowania (na pytanie prawne Sądu Okręgowego w T. w sprawie I Ca (...)) na tle niemalże identycznych okoliczności faktycznych, Sąd Najwyższy wyraził stanowisko, iż wiedza skarżącego o wydaniu orzeczenia powinna być wystarczająco pewna i pełna co do zakresu podmiotowego i przedmiotowego rozstrzygnięcia, co oznacza konieczność uzyskania przez stronę informacji o treści orzeczenia.

Jak podkreślił Sąd Okręgowy w T., na tle okoliczności sprawy nie było sporu m.in. co do tego, że postanowienie z 1986 r. zostało wydane z rażącym naruszeniem prawa „prowadząc do pozbawienia prawa własności nieruchomości H. D., bez jego udziału w postępowaniu”, a także, że w apelacjach „nie była kwestionowana legitymacja A. D. jako następcy prawnego H. D.” (s. 42 uzasadnienia postanowienia sygn. I Ca (...)).

Podkreślić należy, że Sąd Okręgowy w T. w uzasadnieniu do zaskarżonego postanowienia oddalającego apelację (I Ca (...)) w sposób bardzo obszerny odniósł się do wszystkich zarzutów podnoszonych przez apelującego, w tym do zarzutów dotyczących postępowania dowodowego, nie znajdując podstaw do uznania ich zasadności.

Trudno zatem w tych okolicznościach mówić o rażącym naruszeniu prawa przez zaskarżone postanowienie. Poza tym, biorąc pod uwagę dokonane przez Sąd Okręgowy w T. ustalenia co do okoliczności wydania postanowienia Sądu Rejonowego w T. z dnia 3 grudnia 1986 r. (w sprawie sygn. I Ns (...)) o stwierdzeniu nabycia nieruchomości przez J. P. (postanowienie to zostało wydane w warunkach wręcz oczywistego wprowadzenia tego Sądu w błąd przez wnioskodawcę zarówno co do samoistności posiadania przez niego działek objętych wnioskiem o uwłaszczenie nieruchomości, jak i co do braku wiedzy odnośnie miejsca pobytu B. D. (która wedle oświadczenia wnioskodawcy z wniosku o stwierdzenie prawa własności nieruchomości z 30 października 1986 r. „przed kilkudziesięciu laty wyjechała za granicę i nie wiadomo gdzie obecnie przebywa”, (*k. 1 akt I Ns (...))*), nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, iż uchylenie postanowienia wydanego na podstawie skargi o wznowienie jest konieczne dla

zapewniania zgodności prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Warto przy tym zauważyć, że - inaczej niż twierdzi strona odpowiadająca na skargę - uchylenie postanowienia o stwierdzeniu nabycia nieruchomości nie jest równoznaczne z przywróceniem własności nieruchomości „odebranej właścicielowi” (s. 8 odpowiedzi na skargę). Przypomnieć należy, że samo postanowienie o stwierdzeniu nabycia nieruchomości ma jedynie charakter deklaratoryjny, nie przenosi ono własności, a jedynie stanowi potwierdzenie tego, iż spełnione zostały przesłanki do jej nabycia w określonym trybie. Zważywszy na rozpiętość czasową oraz okoliczności sprawy nie można wykluczyć, iż własność nieruchomości przysługuje aktualnemu jej posiadaczowi wskutek zasiedzenia. Skoro władza on nieruchomościami na podstawie umów zawartych w dniu 30 marca 1987 r. i 8 maja 1987 r., to zasiedzenie nieruchomości mogło ewentualnie nastąpić w roku 2007 - o ile spełnione były wtedy pozostałe przesłanki zasiedzenia. Ocena spełnienia tych przesłanek pozostaje jednak poza zakresem skargi nadzwyczajnej i z oczywistych powodów nie może być dokonywana przez Sąd Najwyższy w niniejszym postępowaniu.

Mają powyższe na uwadze, orzeczono jak na sentencji. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania skargowego Sąd Najwyższy oparł na treści przepisów art. 95 pkt 1 u.SN w zw. art. 398¹⁸ k.p.c., znosząc wzajemnie koszty procesu.